



REGENT PU - YI, władca Mandżurji, ma być proklamowany cesarzem nowego państwa azjatyckiego.

WYDANIE: ABCDEFGHIJKL Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



WILEY POST, słynny lotnik amerykański szczęśliwie odbył lot transatlantyczny.

RÓK XI | WTOREK, DNIA 18 LIPCA 1933 ROKU | CENA 10 GROSZY | Nr. 198

POWÓDŹ W WOJEWÓDZTWIE KIELECKIM

Osady wiejskie pod wodą.—Kilkanaście mostów uległo zniszczeniu. Trąba powietrzna w pow. brzeskim.—Groźna sytuacja w Ostrowcu Gwałtowny huragan nad Zakopanem

Kielce, 18 lipca.
Jak już pokrótce odniosły pisma poranne, województwo kieleckie nawiedzono zostało straszną klęską powodzi. Od kilku dni już padały bez przerwy deszcze, a wczorajsze oberwanie się chmury było bezpośrednią przyczyną katastrofy. Wskutek gwałtownego przyboru wód wezbrały rzeki Bobrza, Nida, Silnica, Kamienna i Dolonińska. Znaczne połacie gruntu znalazły się pod wodą, przyczem tegoroczne zasiewy zboża zostały zniszczone. Wiele drobnych osad i wsi zostało również zalanych, a ludność używa do komunikacji łódek.

Uszkodzone zostały w wielu miejscach drogi a na terenie powiatu kieleckiego ZOSTAŁO ZERWANYCH DWANAŚCIE MOSTÓW.

Między Wąchockiem a Starachowicami woda podmyła tor kolejowy na przestrzeni 500 metrów. W Wierzbniku zostały zerwane tamy na stawach, przyczem woda rozlała się szeroko po polach. Pięć domów w Wierzbnikach zostało zalanych i grozi zawaleniem. W Ostrowcu woda zalała zabudowania kasy chorych oraz posesję domu robotniczego i strażnicy ogniowej przy ul. 3 Maja.

Zamachy bombowe w Barcelonie

Barcelona, 18 lipca.
W nocy w różnych stronach miasta rzucono bomby, z których jedna, eksplodując, poraniła przechodzącą właśnie wówczas kobietę.

Bomby te, których wybuchy wyrządziły znaczne szkody, stoją w związku z długotrwałym strajkiem robotników budowlanych.

Krwawy napad na ul. Wolborskiej

Łódź, 18 lipca.
(ig) Dziś w nocy, na ul. Wolborskiej przy rogu Północnej, zdarzył się tajemniczy napad. Powracał tamtędy Kazimierz Muk, mieszkaniec domu Nr. 21 na ul. Wolborskiej. Nagle z wnętrza bramy wyskoczyło dwóch osobników, którzy rzucili się na niego i zaczęli go okładać łaskami.

Na rozpaczliwe wołania o pomoc, przybiegło kilku ludzi, a wówczas napastnicy rzucili się do ucieczki i zbiegli. Do Muka musiano wezwać pogotowie, ponieważ był bardzo dotkliwie poturbowany.

Napad miał niewątpliwie za tło porachunki osobiste.

10 milionów ludzi zostanie skolonizowanych w Australji

Londyn, 18 lipca.
(t) Angielska grupa finansistów prowadzi obecnie pertraktacje z rządem australijskim w sprawie kolonizacji olbrzymich terenów w Australji. Umowa opiewać ma na 100 lat. Na obszarach tych ma osiaść 10 milionów ludzi, w pierwszym rzędzie Anglików.

Zarówno rząd angielski jak i australijski popierają gorąco powyższy plan kolonizacyjny.

W Swilinie woda zerwała most. Pola w okolicy Demkowa nad rzeką Kamienną zostały prawie całkowicie zalane, a wody dochodzą już do zabudowań gospodarskich. Władze wszczęły już energiczną akcję w celu przyjęcia z pomocą powodziarom. W wielu kościołach lud-

ność odprawia nabożeństwa na intencję ustąpienia powodzi.

Nad powiatem stopnickim i włoszczańskim przeszła onegdaj silna burza gradowa. Grad zniszczył w jednym powiecie zasiewy na przestrzeni 600 a w drugim na przestrzeni 700 hektarów.

Post przyleciał do Nowosybirska

Gen. Balbo w sobotę wystartuje do lotu powrotnego

Nowo-Sybirsk, 18 lipca.
(PAT) Willy Post, który wystartował wczoraj z Moskwy do dalszego lotu, przybył dziś o godzinie 6 min. 27 według czasu lokalnego do Nowo-Sybirska, powitany przez lotnicze władze sowieckie i zgromadzona licznym ludność.

Chicago, 18 lipca.
(PAT) Gen. Balbo oświadczył przedstawicielom prasy, że zdecydował się wystartować w sobotę do lotu powrotnego.
Droga powrotna przelotu ciągnie się od Chicago przez Nowy Jork, poprzez Ocean, Wyspy Azorskie do Włoch.

Trzej groźni bandyci zabici na Wołyniu

Krwawe spotkanie policji z poszukiwanymi zbrodniarzami

Kowel, 18 lipca.
Patrol policji państwowej natknął się w pobliżu wsi Hradu, w pow. Kostopolskim, na 4-ch podejrzanych o-

sobników, leżących w życie. Na widok policji osobnicy ci podnieśli się i zaczęli strzelać.

Policja zrobiła tedy użytek z broni,

kładąc na miejscu trupem 3-ch osobników. Czwarty został ranny.

W rannym rozpoznano niejakiego Porfereja Czunia, mieszkańca Kowla, z zawodu technika drogowego. Czuiń oddawna poszukiwany był przez władze za współudział w bandach dywersyjnych, które grasowały w ubiegłym roku na Polesiu Wołyńskim i za zamach rewolwerowy, dokonany w Kowlu, na jednego z funkcjonariuszów policji państwowej.

W jednym z zabitych rozpoznano następnego niebezpiecznego członka wspomnianych band, Dymitra Mierzwińskiego z Mołodeczna.

Pozostali dwaj zabici znani są tylko z pseudonimów: „Gruby”, który ma być dezertorem z jednego z pułków stacjonowanych w Krakowie i „Prechodyj”, byli to również członkowie band dywersyjnych.

Proces o zabójstwo ś.p. Grotkowskiego rozpoczyna się dziś we Lwowie

Lwów, 18 lipca.
W dniu dzisiejszym rozpoczyna się proces o zabójstwo ś.p. studenta Grotkowskiego i zranienie jego kolegi Pietraszki. Na ławie oskarżonych zasiadają trzy osoby a mianowicie Mojżesz Katz, Izrael Tune i Nechemjasz Szmer. Katz oskarżony jest o nieumyślne zabójstwo Grotkowskiego i ciężko poranienie Pie-

traszki, pozostali zaś oskarżeni o udział w bójce, która zakończyła się tragiczną śmiercią studenta.

Katowi grozi kara do 10 a pozostałym oskarżonym do 5 lat więzienia. — Rozprawa rozpisaną jest na dwa dni.

Oskarżonych bronią adw. Landau i znany z procesu Gorgonowej adw. Axer.

Gandhi znów myśli o więzieniu

Dożegnał się już nawet ze wszystkimi przyjaciółmi

Bombaj, 18 lipca.
Gandhi przygotowuje się do nowego więzienia. Poleciał on żonie swej zapakować wszystkie przedmioty, których stale używa, jak kolowrotek oraz nieodzowna odzież.

Gandhi od kongresu panhinduskiego w Poona otrzymał bardzo szerokie pełnomocnictwa, które umożliwiają mu porozumienie się z wicekrólem Indji, lordem Wellingtonem co do przyszłej polityki kongresu. Mimo to Gandhi porozumienia takiego nie przewiduje i uważa, że akcja „nieposłuszeństwa cywilnego” powinna być dalej prowadzona.

W związku z tem oczekuje on swego uwiezienia i już pożegnał się ze wszystkimi swoimi przyjaciółmi zarówno osobistymi jak i politycznymi.

W okolicy Berna odbyły się nadzwyczaj burzliwe zebrania wieśniaków, — przyczem występowało ostro przeciwko polityce gospodarczej rządu.
Chłopi domagali się zniesienia wiełu podatków. W wyniku narad uchwalono rezolucje, wzywające rząd do walki z kryzysem.

Burzliwe demonstracje w Szwajcarii

Chłopi domagają się zmiany polityki gospodarczej

Genewa, 18 lipca.
W ostatnich dniach odbyły się w Szwajcarii masowe wiece demonstracyjne chłopów. Od dłuższego już czasu w sferach włoscjańskich w Szwajcarii daje się zauważyć niezadowolenie z polityki rządu.

Powodem do demonstracyjnych wystąpień jest szczególnie ostry kryzys,

jaki się daje we znaki chłopom szwajcarskim.

W okolicy Berna odbyły się nadzwyczaj burzliwe zebrania wieśniaków, — przyczem występowało ostro przeciwko polityce gospodarczej rządu.

Chłopi domagali się zniesienia wiełu podatków. W wyniku narad uchwalono rezolucje, wzywające rząd do walki z kryzysem.

Pern kupuje estońskie okręty wojenne

Rewel, 18 lipca.
(t) W najbliższych dniach przybywają do Estonji przedstawiciele republiki Peru, którzy podpiszą w imieniu swego rządu kontrakt kupna dwóch okrętów wojennych, wycofanych z obrotu. Pieniądze, uzyskane ze sprzedaży tych okrętów przeznaczone są na zakup łodzi podwodnych.

Namiestnik Bawarii ranny w katastrofie samochodowej

Monachjum, 18 lipca.
(t) Samochód, w którym jechał wraz z kilkoma osobami namiestnik dla Bawarii, zderzył się na zakręcie z samochodem, prowadzonym przez kobietę. Wskutek zderzenia oba samochody wyróciły się. Namiestnik został ranny odłamkami szkła. Kobieta, która prowadziła samochód, została aresztowana. Policja zarzuca jej, że unylnie spowodowała katastrofę.



Wrażenia i mistrzostw lekkoatletycznych Polski

Doskonała forma zawodniczek śląskich

Jesteśmy już po mistrzostwach lekkoatletycznych pań, które odbyły się w dniach 15 i 16 lipca b. r. na Stadionie w Królewskiej Hucie, gdzie padł również rekord światowy w rzucie dyskiem wynikiem 43.08 uzyskanym przez naszą chlubę sportu Polskiego — Weisównę z Sokół pabjanickiego. Tegoroczne mistrzostwa wykazały nadzwyczajny postęp prowincji oraz katastrofalny spadek zawodniczek stolicy za wyjątkiem Nowackiej, która zupełnie łatwo wygrała bieg 800 metrów.

Jaśniejszym punktem obok Weisówny była bezsprzecznie Orłowska, która wprost oczarowała w ciągu 2-ich dni całą publiczność obecną na Stadionie swą rewelacyjną formą.

W ciągu dwóch dni zajęła 3 pierwsze miejsca i wygrała dla swego klubu 2 sztafety (piszemy wygrała — a to dlatego, że właśnie Orłowska wygrała je, gdyż musiała zawsze jako ostatnia nadrobić straconych kilka metrów) jest sukcesem dla tej zawodniczki niebywałym.

Sensacją mistrzostw była również konkurencja w skoku wzwyż, gdzie pierwsze miejsce zajęła nadspodziewanie Weisówna zaś czwarte miejsce dopiero Jadwiga Janowska, która wykazuje spadek formy.

W tej konkurencji na wyróżnienie zasługuje młoda zawodniczka Brygady Częstochowskiej — Plucikówna, która zajęła 3-cie miejsce.

W biegu 80 mtr. płotki Schabińska miała groźną konkurentkę w Orłównie Stadion, która startuje dopiero w tej konkurencji trzeci raz.

Organizacja zawodów naogół dobra — szańkowała jedynie strona informacyjna.

W punktacji o puchar Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego pierw

sze miejsce uzyskały zawodniczki Stadjonu 158 punktów przed A. Z. S. Warszawy 82, Pogoń Katowice 48, Makabi Kraków 48, AZS Poznań 49.

W ogólnej punktacji po uwzględnieniu zeszluszczonych mistrzostw pierwsze miejsce zajmuje Stadjon Król. — 291 punktów, AZS Warszawa 197,

Pogoń Katowice 168, Makkabi Kraków 102, AZS Poznań 96, Krusce Ender — Łódź 86, Sokół Pabjanice 68, Ł. K. S. Łódź 19, Grażyna Warszawa 16, Makabi Wilno 11, Jagiellonia Białystok 10, Brygada Częstochowa i Legia Kraków po 5 oraz Sokół Bydgoszcz 2 punkty.

Zmiana terminarza rozgrywek o wejście do Ligi w grupie I-ej

(RM) Terminarz rozgrywek o wejście do Ligi dla grupy pierwszej został zmieniony wskutek protestu Łodzi, a przedstawia się następująco: 23 lipca Pomorze — Łódź, 30 lipca Warszawa — Pomorze, Łódź — Poznań, 6 sierpnia Po-

morze — Poznań, Warszawa — Łódź, 13 sierpnia Pomorze — Warszawa, Poznań — Łódź, 15 sierpnia Poznań — Warszawa, 20 sierpnia Warszawa — Poznań, Łódź — Pomorze, 27 sierpnia Poznań — Pomorze, Łódź — Warszawa.

1500 polskich skautów na wszechświatowym zlocie na Węgrzech

W pierwszej połowie sierpnia odbędzie się na Węgrzech wszechświatowy zlot skautów, w którym weźmie udział ponad 30 tys. harcerzy z całego świata. Dotychczas zgłoszono z Ameryki 800 uczestników, z Armenii — 100, z Austrii — 700, z Belgii — 200, z Bułgarii — 50, z Czechosłowacji — 400, z Danii — 800, z Estonii — 50, z Finlandii — 100, z Francji — 1500, z W. Brytanii (z koloniami) — 4 tysiące, z Grecji — 150, z Haiti — 25, z Irlandii — 100, z Islandii — 25, z Japonii — 30, z Lotwy — 50, z Litwy — 35, z Luxemburga — 120, z Norwegii — 200, z Panamy — 25, z Portugalii — 70, z Rumunii — 250, z emigracji rosyjskiej — 10, z Sjamu — 10, z Hiszpanii — 100, z Szwecji — 300, z Szwajcarii — 300, z Syrii — 70, z Jugosławii — 60, Polska wysłała 1500 skautów, przy czym wyprawa wyruszy z kraju w wielu grupach.

Z spośród tych grup wyróżnić należy harcerską wyprawę kolarską, która drogę z Polski do Węgier i z powrotem przebędzie na rowerach. Wyprawa kolarska

będzie liczyła około 70 uczestników. W skład tej grupy wejdzie również zespół motocyklowy, złożony z 10-ciu motorów dwuosobowych.

Trasa wyprawy prowadzi z Nowego Targu przez piękną okolicę Podgórze słowackiego. W drodze uczestnicy zwiedzą zamki orawskie, wejdą na górę Cha najwyższy szczyt Hal Liptowsko-Orawskich, przejadą przez Szczawnicę, Bańską i Bańską Bystrzycę, a potem przez Budapeszt do Gödöllő. Droga powrotna wiedzie wschodniemi zboczami Sławczyzny przez Miskolc, Koszyce, Bardów do Krynicy, gdzie nastąpi zakończenie wyprawy. Cała trasa wynosi 740 km. i zostanie przebyta w 10 dni przy średniej szybkości dziennej 75 km. 5 dni przeznaczonych jest na pobyt w Gödöllő. Ogółem wyprawa będzie trwała od 28 lipca do 13 sierpnia.

Wyprawa będzie miała duże znaczenie propagandowe dla naszego harcerstwa. Organizatorem i kierownikiem wyprawy jest p. Węgrzecki.

Mecz tenisowy, który trwał 9 godzin

Najdłuższy mecz tenisowy, jaki kiedykolwiek doszedł do skutku, rozegrany został w czasie igrzysk olimpijskich w Antwerpi w 1920 roku pomiędzy grekiem Zerlendą i angikiem Gordonem Lowe. Mecz rozpoczął się o godz. 16-ej. Ponieważ żaden z partnerów nie chciał ryzykować utraty seta wzajemnie odbijanie piłek trwały przez 3 godziny bez przerwy. Ze względu na niepomyślne warunki atmosferyczne mecz został przerwany do następnego dnia.

Dalsza dwugodzinna walka od godz. 10-ej do 12-ej w południe nie dała żad-

nego rozstrzygnięcia, zato zawodnicy zniszczyli doszczętnie pantofle tenisowe. Po krótkiej przerwie przymusowej celem sprowadzenia nowych pantofli gra została wznowiona, ale do godz. 15 nie dała przewagi żadnemu z walczących. Po nowej półgodzinnej przerwie walka rozpoczęła się dalej i doprowadzona została aż do 5-go decydującego seta. Po godz. 16-ej angieli zasłabli, pozwalając w ten sposób wygrać swemu przeciwnikowi.

Ogółem set trwał 9 godzin.

Blok tenisowy Polski i Małej Ententy

W związku z finalizacją pertraktacji z Karolem Kożeluhem bawił w Pradze sekretarz Polskiego Związku Lawn-Tenisowego inż. Eiger, który konferował jednocześnie z przedstawicielami czechosłowackiej federacji tenisowej. Przedmiotem obrad była myśl utworzenia tenisowego bloku Polski i Małej Ententy. Blok ten występowałby wspólnie na terenie międzynarodowym. Na kongresach i walnych zebraniach, międzynarodowej federacji tenisowej blok wystawiłby wspólne wnioski, a po zatem

uzgodniłby stanowiska państw, wchodzących w skład bloku wobec zmian w regulaminie pucharu Davisa.

Na konferencjach pomiędzy inż. Eigerem a Czechami omawiano również kwestię zorganizowania gier tenisowych o puchar Europy środkowej. W rozgrywkach wzięły udział państwa Małej Ententy i Polski jako państwa sprzymierzone. Konferencje doprowadziły do uzgodnienia stanowiska Polski z Czechosłowacją.

6-sierpnia zgromadzenie PZPN-u

(RM) Nadzwyczajne walne zgromadzenie PZPN zostało zwołane na 6 sierpnia do Warszawy. Na porządku dziennym znajdują się sprawy Wydziału gier i dyscypliny oraz sprawa zakazu należenia wojskowych do klubów sportowych.

Bieg maratoński o mistrzostwo Polski

W końcu sierpnia odbędzie się w Wilnie doroczny bieg maratoński o mistrzostwo Polski. Wileński okręgowy związek lekkoatletyczny zajmuje się już przygotowawczymi i organizacją tej imprezy.

PZPN nie żądał 15 tys. zł.

(RM) Zarząd PZPN prostuje, jakoby miał żądać od okręgu łódzkiego, krakowskiego i lwowskiego 15.000 zł. za urządzenie meczu Polska — Rumunia. Zarząd podał tylko do wiadomości tym okręgom, że koszt tego meczu wyniosł 15.000 zł.

Kożeluh już trenuje polskich tenisistów

(RM) Dziś przybył do Warszawy trener czeski Kożeluh i rozpoczął trening z tenisistami polskimi.

Czy mecz lekkoatletyczny Praga—Poznań dojdzie do skutku

Dnia 6 sierpnia ma się odbyć w Poznaniu międzymiastowe spotkanie lekkoatletyczne Praga—Poznań. Ze względu na ten mecz Poznań nie zgodził się na zorganizowanie zawodów z udziałem wracających z Szwecji zawodników czeskich. Tymczasem, jak się okazuje, dnia 8-go sierpnia gościć będą w Pradze lekkoatletci amerykańscy na zawodach, organizowanych przez Slawę i Spartę.

Wątpliwość należy, czy impreza praska odbędzie się bez udziału reprezentacji Pragi, a tymczasem zawodnicy ci nie byłiby w stanie natychmiast po powrocie z Poznania stanąć do boju z amerykańskimi.

Wyżej przytoczone okoliczności zdają się przemawiać za tym, że spotkanie Praga — Poznań zostanie odwołane, lub też dojdzie do skutku w innym terminie.

Burza zwycięża Sokół w grupie pabjanickiej

W Zduńskiej Woli rozegrany został w niedzielę mecz o mistrzostwo klasy „B” w grupie pabjanickiej, pomiędzy miejscowym Sokółem a pabjanicką Burzą. Spotkanie to po niezwykle burzliwym przebiegu zakończyło się w pełni zasłużonym zwycięstwem pabjaniczan w stosunku 2:0. Pabjaniczanie byli drużyną znacznie lepszą i przez cały czas meczu widocznie przeważali.

Garbarnia-Podgórze 3:0

Wydział Gier i Dyscypliny Ligi zwerifikował mecz Garbarnia — Podgórze jako walkower 3:0 dla Garbarni. Jak wiadomo przy stanie 1:0 dla Garbarni drużyna Podgórze opuściła boisko z powodu zatrzymania przez żandarmerię jednego z graczy wojskowych, biorących udział w meczu mimo zakazu startowania w drużynach cywilnych. Epilogiem tych zdarzeń jest wymieniona decyzja W. G. i D.

Drużyny zagraniczne we Lwowie

W niedzielę, dnia 30 b. m. wiedeński Hakoah rozegra mecz towarzyski z Lwowską Pogonią.

Wiedeński Hakoah zwrócił się do lwowskiej Pogoni z propozycjami rozegrania kilku spotkań we Lwowie. W tej sprawie prowadzone są pertraktacje.

Kto zdobędzie puchar Davis'a

Po zwycięstwie Anglii nad Australią w stosunku 3:2 zmierzy się obecnie Anglia w dniach 21 — 25 b. m. w Paryżu z USA, a zwycięzca tego spotkania spotka się w ostatecznym finale z Francją 28 — 30 w Paryżu.

O mistrzostwo klasy A

W nadchodzącą sobotę i niedzielę zostaną rozegrane ostatnie mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy A, które zostały przełożone z ubiegłego tygodnia, a mianowicie: w sobotę — Hakoah — Wima i w niedzielę — ŁTSG — ŁKS Ib.

Szekely rewanzuje się Bocheńskiemu w Budapeszcie

W niedzielę odbyły się w Budapeszcie zawody pływackie z udziałem mistrza Polski Bocheńskiego. Polak, jak już podaliśmy, startował w dwóch biegach na 100 i 200 mtr. stylem dowolnym.

W biegu na 100 mtr. Szekely (Węgry) zajął pierwsze miejsce w czasie 1:01,4 przed swoim rodakiem Meszölym — 1:01,8. Bocheński zajął dopiero trzecie miejsce w czasie 1:02,4.

Na 200 mtr. Węgier Szekely zrewanzował się również Polakowi za warszawską porażkę, zajmując pierwsze miejsce w czasie 2:22,6. Bocheński zajął drugie miejsce w czasie 2:24,2.

S. p. Otto Landeck,

Kilkakrotny prezes Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego p. Otto Landeck padł ofiarą katastrofy samochodowej. Mianowicie w dniu onegdajszym prowadzone przez s. p. Ottona Landeck auto koło wsi Dąbrówka Wielka pod Proboszczewicami wywróciło się tak nieszczęśliwie, że poniósł on natychmiastową śmierć. Dziwnym zbiegiem okoliczności inne osoby, znajdujące się w aucie wyszły z wypadku cało. Śmierć s. p. Landeck wywołała w kołach sportowców łódzkich wstrząsające wrażenie. Tragicznie zmarły był bowiem niezwykle zasłużonym działaczem sportowym, jednym z pionierów na niwie rozwoju pięściarstwa w naszym mieście, który dzięki swym zaleceniom charakteru cieszył się ogólną sympatią i poważaniem.

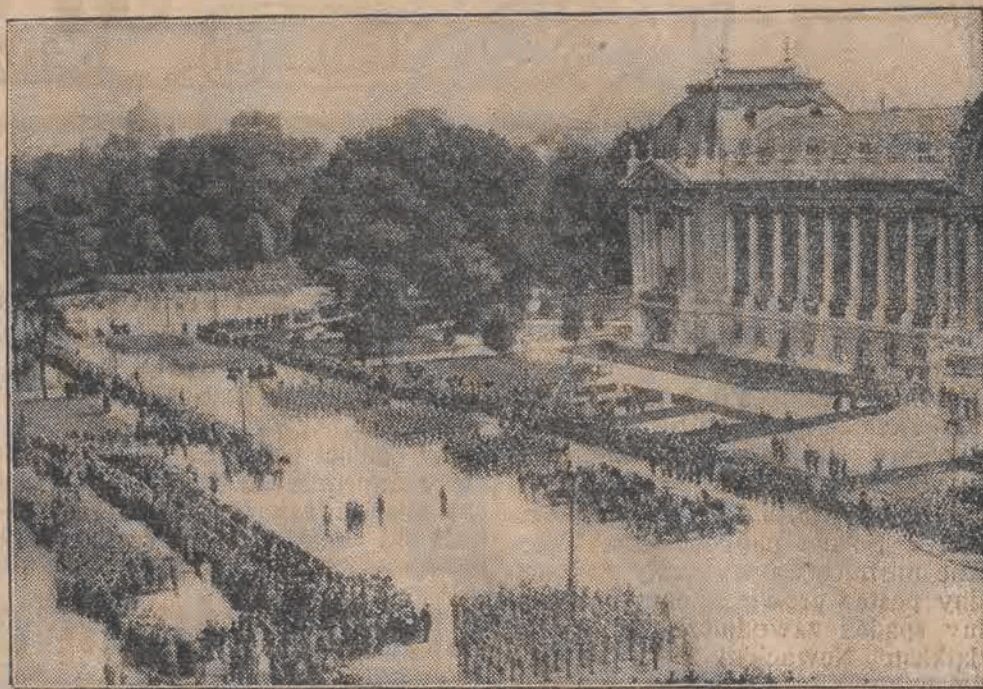
Poza stanowiskiem prezesa ŁOZB, s. p. Landeck był znanym w całej Polsce sędzią pięściarskim i wskutek jego śmierci sport polski a przedewszystkiem łódzki poniósł ogromną stratę.

Święto tańców ludowych w Londynie



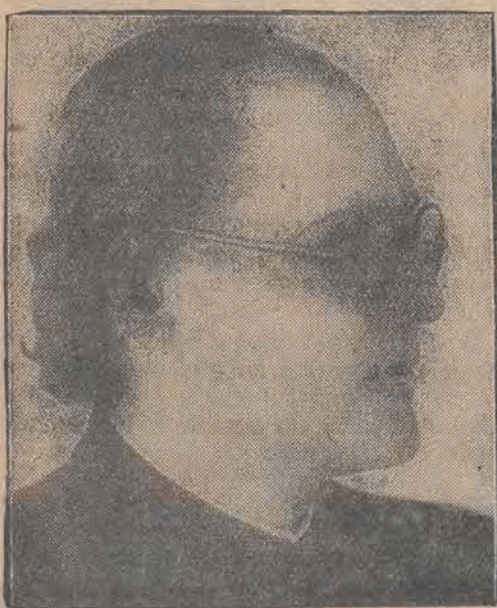
W roku bieżącym zorganizowano w Londynie święto tańców ludowych, w czasie którego uczestnicy i uczestniczki wystąpili w strojach ludowych.

14 lipca w Paryżu

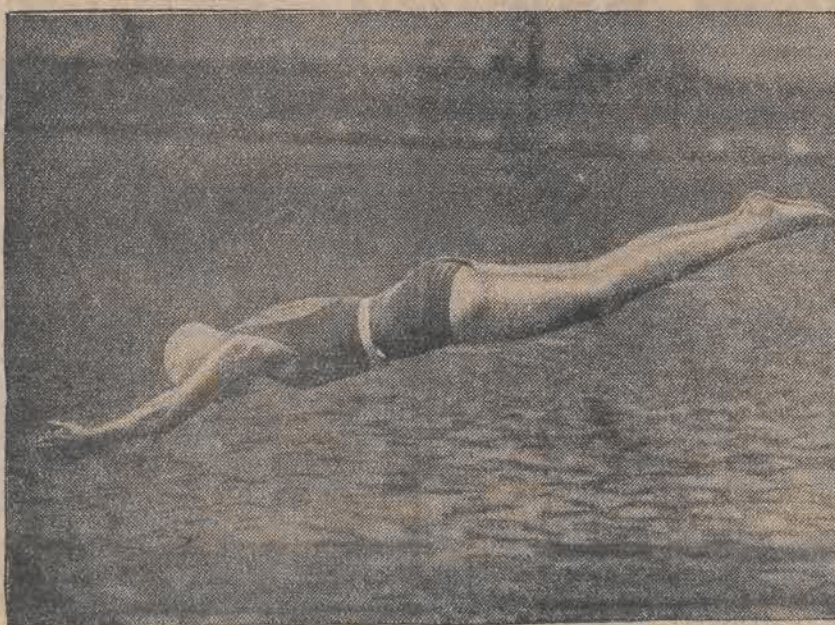


Dzień święta narodowego w Paryżu obchodzony jest bardzo uroczysto. Na zdjęciu widzimy wielką rewję wojsk, jaka odbyła się w roku bieżącym przed prezydentem republiki.

Skok w morze



Do Polski przybył p. Subhas Czandra Bose, b. burmistrz Kalkuty i b. sekretarz generalny hinduskiego kongresu narodowego, zajmujący wybitne stanowisko w Indiach.



Najmilsze spędzenie urlopu nad polskim morzem — zanurzenie się w czasie upałów w chłodnej wodzie.



Powyżej reprodukowujemy wysoce interesujące zdjęcie z sądu japońskiego: w czasie rozprawy bandyci, siedzący na ławie oskarżonych, mają przykryte głowy koszykowymi kapeluszami.

Codzienna nowelka „Expressu“.

Przygoda profesora

Wald, profesor astronomji, tego dnia otrzymał swą miesięczną pensję.

Zazwyczaj wprost z uniwersytetu udawał się wprost do domu, gdzie już mała żonka czekała na pieniądze. Pani Wald trzymała swego męża mocno w garści. Nietylko, zabierała mu wszystko, co zarobił, ale poza tem we wszelkich innych sprawach, nawet nie dotyczących gotówki, zmuszała go do bezwzględnej posłuszeństwa.

A nieszczęsny profesor znosił wszystko z pokorą. W murach uniwersyteckich podziwiano nieraz jego energję i stanowczość, natomiast w własnym domu był on potulnym barankiem i nigdy nawet myśleć nie śmiał o buncie.

Ale tym razem nie bał się swej magnifiki. Pani domu przebywała bowiem na letnisku, pozostawiając go w mieście samego.

Profesor postanowił jakoś wykorzystać krótkotrwały okres wolności. Poraz pierwszy od czasu, gdy się ożenił, pomyślał o tem, że miast do domu, może pójść do restauracji, że nawet może się zabawić z jakąś inną kobietą.

Należało wprawdzie działać bardzo ostrożnie, bo magnifika mogła się o wszystkim dowiedzieć od swych znajomych, ale tym razem profesor zdecydował się postawić wszystko na jedną kartę.

I wszedł do jednego z najwytworniejszych lokali.

Zajął stolik na uboczu, by na wszelki wypadek zbyt wiele osób go nie widziało.

Obok siedziało jakieś liczniejsze towarzystwo, panowie w smokingach, a panie w wytwornych wieczorowych strojach. Spoglądali oni ironicznie na wytartą tużurek profesora, ktoś nawet rzucił kilka uszczypliwych uwag pod adresem jego pogniecionej, staromodnej koszuli i wykrzywionych buczków.

Ale profesor na to nie zważał. Przykro mu było jedynie, że i w kelnerze nie wzbudził absolutnie żadnego szacunku.

Gdy wybrał z karty jakąś tańszą potrawę i jeden z gorszych gatunków wina, kelner spojrzął nań ironicznie i nawet lekko wzruszył ramionami. Profesor uważał że powinien mu zrobić awanturę. Nie powiedział mu jednak ani słowa, gdyż przecież nie chciał na siebie zwrócić uwagi.

I nagle usłyszał jakiś głos:

— Dobry wieczór panu profesorowi!

Profesor omal nie podskoczył na krześle. Któż to mógł być?

Obok niego stała jakaś młoda, elegancko ubrana niewiasta i uśmiechała się doń przyjaźnie. Wald podniósł się szybko, nie mogąc ukryć zmieszania. Jednocześnie również uświadomił sobie, że gdzieś już widział tę niewiastę, lecz nie mógł sobie przypomnieć gdzie.

— A skąd mnie pani zna? — spytał nieco drżącym głosem, poprawiając oku-

lary.

— Któżby pana nie znał? Ktoby nie słyszał o pańskich zdobyczkach w dziedzinie astronomji. Bardzo się cieszę, że wreszcie pana widzę. Już od kilku lat chciałam z panem porozmawiać.

— Ale kim pani jest właściwie? — spytał znów zdumiony profesor.

— Trochę cierpliwości, zaraz się pan dowie, — odparła, siadając przy nim — przedewszystkiem musi pan zjeść przyzwoitą kolację. To co pan zamówił kazałam już odwołać. Pozwoli pan, że sama dla pana wybiorę.

Profesor nawet nie zdążył jej odpowiedzieć. Niewiasta wezwała kelnera, który zgięty w pół wysłuchał jej zamówień.

Kazała podać kawior, ostrygi, jakieś drogie ryby, pulardy, oraz koniak i szampan.

Profesora ogarnęło przerażenie. Przecież rachunek wyniesie przynajmniej połowę jego miesięcznej pensji. Na to w żadnym wypadku nie może sobie pozwolić.

— Szanowna pani — powiedział delikatnie — my profesorowie nie możemy płacić takich rachunków. Musimy znacznie skromniej się odżywiać.

— Niech się pan nie obawia — wszystko będzie załatwione — uśmiechnęła się. Teraz chodzi o ważniejszą rzecz. Czy pan rzeczywiście mnie sobie nie przypomina.

— Niestety, nie mogę sobie przypomnieć, — bąknął. — Nie ulega wątpliwości, że gdzieś już panią widziałem.

— W takim razie ja panu przypomnę. Przed czterema laty studentka nazwiskiem Ruprecht składała egzamin z

astronomji. Oczywiście ścięła się. Pan jej nawet powiedział, że z pewnością lepiej się będzie obchodziła z garnkami, niż z lunetami i tą właśnie studentką byłam ja.

— Bardzo panią przepraszam, — bełkotał. — To rzeczywiście było bardzo niemiłe.

— Ale tylko w pierwszej chwili. Obecnie jestem panu niewymownie wdzięczna. Być może, że gdyby pan mi wtedy tak nie powiedział, kształciłabym się dalej, a toby mi z pewnością na dobre nie wyszło. Teraz już poprostu nie mogę pojąć, dlaczego wogóle zaczęłam studiować astronomję.

— Dzięki temu, że pan mnie ściął na egzaminie że pan mi powiedział, iż powinienam lepiej zająć się kuchnią, zarzuciłam studia i ukończyłam wyższą szkołę gospodarstwa domowego w Szwacarii. Rodzice moi, pozostawili mi pewną sumę pieniężną. Za te pieniądze kupiłam tę właśnie restaurację, w której obecnie siedzimy. I doskonale mi się powodzi. Rozumie więc pan, że jestem panu bardzo wdzięczna. Z przyjemnością częstuję pana kolacją w moim lokalu i zawsze będę pana chętnie tu widziała.

Profesor wrócił do domu mocno podchmielony.

Przez długi czas nie mógł zapomnieć o tym niezwykłym wieczorze. Żonie oczywiście o niczem nie powiedział. Bał się, że może to pociągnąć za sobą jakieś nieprzyjemne dlań skutki.

Należy również zaznaczyć, że był to pierwszy i ostatni wypadek w jego życiu, kiedy pozwolił sobie na podobną eskapadę.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68.148

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy; najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy; najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp., redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.